

Blitz jako dobry dodatek do podstawowego treningu – jakich zasad przestrzegać, aby nie szkodził

Wielu zawodników lubi (a nawet uwielbia) grywać szybkie i bardzo szybkie partie. Zwykle terminem „blitz” (błyskawica) oznacza się wszystkie partie, które są grane w tempie 5 lub 3 minut na zawodnika (poniżej 3 minut to tak zwane „pociski” – bullets).

Warto zastanowić się zatem jakich warunki należy przestrzegać, aby blitz nie tylko nam nie szkodził, ale także rozwijał. W moim doświadczeniu mam naprawdę spory bagaż partii na 5 oraz 3 minuty – w sumie ok. 30.000 partii (rozgrywanych przez sieć Internet). Zatem chcę się podzielić moimi wskazówkami, które powinny przynajmniej zapobiec szachowemu regresowi. Poniżej prezentuję...

SZEŚĆ WSKAZÓWEK, które sprawią, że rozgrywanie blitzów będzie dla ciebie korzystne

- 1. Traktuj partie blitza jako dodatek do treningu, a nie podstawowy trening.** W czasie 5 minut bardzo trudno jest dokładnie ocenić decyzję i wybrać najdokładniejszą drogę... jeśli pozycja jest na tyle trudna, że wymaga co najmniej 5 minut na podjęcie prawidłowej (najlepszej) decyzji. Dlatego zapamiętaj – blitz ma być świetnym uzupełnieniem treningu, a nie jego zastąpieniem. Warto w tym miejscu zrobić małą analogię: jeśli na deser dostajesz cukierki, czekoladę i różne słodkości to czy są one dodatkiem do obiadu czy też jego zastąpieniem? Co by się stało, gdybyśmy zamienili proporcje i zamiast jadać obiad z dwóch dań jedlibyśmy niemal wyłącznie słodczy? Chyba wiadomo o co chodzi, prawda?
- 2. Staraj się stale grać jak najsilniej – nawet jeśli testujesz jakieś elementy** (np. poświęcenie figury za 2 piony, poświęcenie jakości, itp.). Jeśli blitz ma być elementem dopełnienia rozwoju zawodnika, wówczas trzeba grać go maksymalnie silno: dopiero wówczas (w czasie analiz po partii) zobaczysz na ile szybko i poprawnie podejmujesz decyzje w warunkach stresu. Tak więc raz jeszcze: blitza nie gramy miękko, lecz twardo i na maxa – to ma być pokazanie najlepszych wyników na bardzo krótkim dystansie.
- 3. Nie graj zbyt dużo i zbyt często** – jeśli codziennie będziesz grywał po 50 czy 100 partii, to po 2 tygodniach po prostu uzależnisz się od nich. Adrenalina związana z wygrywaniem (zwłaszcza na ostatnich sekundach) będzie znakomitą nagrodą, a ty będziesz chciał pompować sobie darmową adrenalinę. Niemniej ostrzegam, że to nie jest rozwojowe, a wręcz przeciwnie – twój poziom gry zacznie się mocno pogarszać: nie będziesz mógł usiedzieć kilku minut w oczekiwaniu na ruch przeciwnika, swoje ruchy będziesz odpalał po nie więcej niż 10-15 sekundach, a potem wykorzenienie tych nawyków będzie sporo kosztowało. Dlatego jeśli czujesz, że się za bardzo wkręcasz w blitze, wówczas zakończ ostatnią partię, podziękuj za grę i wróć do świata żywych.
- 4. Testuj i opracowuj własną strategię blitza.** Na czym ma ona polegać? W zależności od tego w których elementach jesteś silny – tak dopasuj swój styl gry do tego, aby osiągać możliwie najlepsze wyniki. Przykładowo jeśli jesteś bardzo mocny w debiucie, wówczas nie trać czasu na rozważania dotyczące tego co zagrać – w końcu jeśli twoja wiedza debiutowa jest solidna, to graj ruchy tak jakbyś grał w partiach klasycznych, tyle że nie trać na każdy z nich więcej niż kilka sekund. Z kolei są gracze, którzy pewnie czują się w końcówkach, więc w grze środkowej mogą stracić relatywnie dużo czasu, gdyż zwykle w końcówkach mocną przyspieszają, gdyż po prostu wiedzą co i jak należy grać. Prawda, że proste? Pamiętaj, aby na bieżąco kontrolować zużycie czasu i dostosowywać do wymagań pozycji i tego w jakich elementach czujesz się silny. Dzięki takiej strategii uzyskasz optymalną siłę gry, co szybko odzwierciedli się w uzyskiwanych wynikach.

5. **Grywaj z trudnymi i coraz silniejszymi przeciwnikami.** Jeśli naprawdę chcesz sprawdzać się w bardzo trudnych warunkach, to konieczne jest dobieranie coraz silniejszych (i trudniejszych) przeciwników. Są tak zwani trudni przeciwnicy, którzy grają niepoprawnie, ale za to bardzo szybko. Stres związany z ich strategią oraz element zaskoczenia często sprawiają, że tacy zawodnicy (pozornie słabsi) uciekają spod noża. Niby już zaczynamy ich matować, a tu kolejny raz nagle spada nam czas... więc co robić? Otóż trzeba dostosowywać się do wymagań pozycji i uczyć się szybciej wykorzystywać (realizować) osiągniętą przewagę. Nie trzeba chyba dodawać, że matowanie wszelkimi konfiguracjami figur trzeba mieć w jednym paluszku, prawda?
6. Na koniec jedna z najbardziej istotnych wskazówek dotyczących maksymalnie rozwojowego blitza: **na ile to możliwe staraj się grać z dodawanym czasem.** Czemu? Z uwagi na to, że mając za każdy ruch dodatkowe 5 sekund – nie sposób przegrać partii (wyjątkiem są szalenie trudne pozycje). Ponadto będziesz miał także możliwość pokazania tego, że potrafisz realizować przewagę czy też wybronić się. Dlatego jeśli masz do wyboru grywanie blitzów 5+0 i tych na 3+3 to bez wahania wybieraj te drugie! Jeśli średnio blitz do zakończenia wymaga wykonania 40-50 ruchów, wówczas w tym drugim przypadku mając 3 minuty, za wykonanie 40 ruchów dostajesz dodatkowe 2 minuty. Teoretycznie wychodzi na to samo, ale to tylko złudzenie. Co się bowiem stanie jeśli dojdzie do pozycji w której partia przeciągnie się do 80 czy 100 ruchów? W partii na 5 minut twój czas spadnie po 40 (lub najdalej 50) ruchu, a w partii 3+3 możesz wykonać i 200 ruchów. Prawda, że to istotna różnica?

Te powyższe reguły powinny zabezpieczyć przed samozniszczeniem za pomocą blitza – zakładając, że twój cel to stały szachowy rozwój i uzyskiwanie coraz lepszych wyników w grze klasycznej (tzn. takiej, w której dla każdego zawodnika przewidziane jest co najmniej 60 minut do namysłu). Z doświadczenia mogę dodać, że osoby, które stale grywają blitze zwykle kończą swoją karierę na poziomie 1700-1900. Ich zaskakujące ruchy w końcu okazują się być zbyt słabe, a ocena pozycji zbyt płytka. W partiach z zawodnikami 2000-2100 zwykle nie mają oni większych szans (czasem wyrwą remis, ale o systematycznych wygranych nie ma mowy). Natomiast zawodnicy, którzy systematycznie grywają długie partie (co najmniej na 45 lub 60 minut dla zawodnika) mają coraz lepszą ocenę pozycji, potrafią solidnie wybierać warianty i tworzyć plany. Zwykle jednak brak rozgrywania blitza może powodować, że w sytuacjach, gdzie dochodzi do końcówki i mają oni poniżej 10 minut... zaczynają się „cuda”. A to trzęsą się im ręce, a to serce wali jak młot (gdy jest 2-3 minuty na zegarze), a wynikiem tego są regularne podstawki. Natomiast zawodnikom, którzy regularnie i umiarkowanie (w małych ilościach) grywają blitze... zwykle wystarcza wcześniej „przełączyć się” w szybsze tempo i ilość porażek (w pozycjach równych lub lepszych) spada niemal do zera.

Podsumowując – grywanie blitzu: TAK, ale z umiarem oraz z przestrzeganiem powyższych wskazówek. Warto także podkreślić, że blitz może także pomagać w chłodnej analizie przy trudnych warunkach – w ten sposób łatwiej będzie wykształcić potem twardość w obronie, wykonywanie dobrych ruchów w niedoczasie, czy też szybko i właściwie realizować przewagę mając jedynie kilka minut (bądź kilkadziesiąt sekund) do końca partii.